

GŁOS MAZOWIECKI

KATOLICKIE PISMO CODZIENNE.

10
GR

Rok VI

Płock, poniedziałek 14 lutego 1938 r.

Nr. 35 A

Stolica Piotrowa na straży kultury i ducha.

Jak Płock uczcił 16-tą rocznicę koronacji Ojca św. Piusa XI.

Ostatnie dni w całym świecie chrześcijańskim upłynęły pod znakiem uroczystości papieskich z okazji 16-tych rocznicy wyboru i koronacji Papieża Piusa XI. Uroczystości uczciła tę rocznicę i katolicka Polska. We wszystkich kościołach odbyły się nabożeństwa na intencję Ojca św. Prezydent Rzeczy w imieniu Polski przesłał Ojcu św. depeszę gratulacyjną.

Uroczystości obchodził to święto papieskie i katolicki Płock.

W sobotę 12 b.m., w dniu koronacji Ojca św. Piusa XI, w Bazylice Katedralnej odbyło się

pontyfikalne nabożeństwo.

Na intencję Ojca św. Pontyfikalną Mszą św. celebrował Arcypasterz, J. E. Ks. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski. W stallach zajęli miejsca członkowie Kapituły Katedralnej z J. E. Ks. Bi kupem Wetmańskim i ks. infułem Modzelewskim na czele. W prezbiterium zasiadli przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, samorządowych i instytucji płockich, m. in. p. star. Rozalowski, p. wiceprezes Sąd Okręgowy Zychliński, p. prok. Szczyński, p. wiceprezydent Wernik.

Nawę główną zajęły pocztę sztandarową i delegacje licznych płockich organizacji katolickich i społecznych. Związek Strzelecki przybył na nabożeństwo licznym umundurowanym oddziałem pod komendą p. Lewandowskiego. Na nabożeństwo przybyły także delegacje wszystkich płockich szkół ze sztandarami.

Drugą częścią tych uroczystości była reprezentacyjna

akademia papieska

w Teatrze Miejskim wieczorem w niedzielę. Teatr Miejski udekorowany barwnymi papieskimi i narodowymi. Głęboka w symbolistycę i wspierała w wykonaniu jest dekoracja sceny, dzieło znanego na gruncie płockim artysty malarza, p. W. Poray-Kuczewskiego. Potężny krzyż na murach pogańskiej Romy na tle malowniczej perspektywy na morza i góry. W swoje dzieło wlał p. Kuczewski nie tylko swój talent artystyczny, ale i wyczuł ducha i myśli, jakie cechowały całą akademię.

Słowo wstępne wygłosił p. mec. J. Baliński, prezes parafialnego Zarządu Akcji Katolickiej parafii Farniej. Przedstawił cel akademii i powody, które nas katolików skłaniają do tego, że tę uroczystość ku czer Papieża Piusa XI obchodzimy nie dla kultury, lecz z głębokiej potrzeby serca, przepiękionego wdzięku i hołdem dla Ojca św., który do tak wspaniałego prowadzi Kościół katolicki rozkwitu.

Na zakończenie swego przemówienia p. mec. Baliński odczytał treść depeszy holdowniczej do Ojca św., przesłanej na ręce Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, J. E. Ks. Arcybiskupa Cortesiego w Warszawie.

Z kolei na scenie ukazała się malownicza orkiestra płockiego Pułku Strzelców Konnych w uroczystych mundurach. Odegrała hymn Narodowy i hymn Papieski, po czym połączone chóry Seminarium Duchownego i Szkoły Organistowskiej z towarzyszeniem orkiestry pułkowej wykonały ks. prof. K. Starościńskiego „O Roma nobilis” pod batutą kompozytora.

Pierwszą część Akademii zakończył głęboki w treści odczyt p. t. „Na straży ducha i kultury”, wygłoszony przez autora szeregu naukowych dzieł, p. Dra L. Halba profesora uniwersytetu lwowskiego. Na tle wieków mówca przedstawił zwycięski pochód Kościoła, jako krzewiciela i ostoji prawdziwej kultury, przeszedłszy zaś do czasów

obecnych zobrazował stanowisko, jakie Stolica Apostolska zajmuje wobec nowoczesnego pogaństwa i bezbożnictwa, idącego z Moskwy i z Berlina. Różne są tych prądów formy, ale jeden cechuje ich wspólny duch: walka z Bogiem, z chrześcijaństwem, z Kościołem katolickim i kulturą chrześcijańską. Wiele jest tego dowodów. Widzi i docenia tą szatańską robotę mądry i nieugięty sternik łodzi Piotrowej, Papież na dzisiejsze czasy opatrnościowy, Pius XI. Wiekopomne jego encykliki nie tylko głośnym echem odbijają się po całym świecie, ale są jednocześnie budzicielami czynu katolickiego, przejawiającego się we wszystkich dziedzinach życia katolickiego. Na Sędziwego Starca na Stolicy Apostolskiej z coraz większą ufnością zwracają się oczy wszystkich, którzy szczerze o pokój w świecie myślą. I widzimy, że mimo spustoszenia, jakie sieje pogański hitlerizm i bolszewicki komunizm,

poprzez świat idzie odrodzenie religijne. W tym odrodzeniu leży zwycięstwo kultury chrześcijańskiej.

Drugą część Akademii

część koncertową

wypełniły produkcje świetnych artystów stołecznych, p. Anieli Szlemińskiej (sopran), p. Michała Zabedy-Sumickiego (tenor) i znakomitej artystki płockanki, p. Janiny Grabowskiej-Kuczewskiej. O występach ich nie będziemy pisać, nazwiska mówią same za siebie.

Akademia, postawiona na poważnym poziomie, była wspaniałą uczcą duchową i artystyczną. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, urządzając taką Akademię, dał jeszcze jeden dowód tego, jak katolickim docenia i dba o prawdziwą kulturę i sztukę. I jak ją w swojej działalności wysoko stawia.

Teatr Miejski wypełniony był po brzegi. Honorową łóżę zajął Arcypasterz, J. E. Ks. Arcybiskup Nowowiejski w otoczeniu J. E. Ks. Biskupa Wetmańskiego, ks. prał. Wilkońskiego, ks. prał. Kaczmarka, ks. dziek. Mosielskiego i innych. Liczne reprezentowane było duchowieństwo płockie z ks. Rektorem Wyższego Seminarium Duchownego ks. prał. Klimkiewiczem, ks. infułem Modzelewskim i ks. prał. Figielskim na czele. Bardzo licznie przybyli także przedstawiciele płockich władz państwowych, ogólnych i wojskowych sądownictwa, władz miejskich, szkolnych oraz płockich sfer naukowych, instytucji społecznych i t. d. Obecni byli m. in. p. wicestarosta Okręski, wiceprezes Sądu Okręgowego p. Zychliński, p. prok. Szczyński, prezes Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej p. szamb. Płocki, p. wiceprezydent Wernik, przedstawiciele korpusu oficerskiego obu płockich pułków, p. insp. Truszyński, p.p. podinspektorzy Kosikowski i Bronowski, p. prezes Dr. Al. Maciesza i wielu, wielu innych.

Uwagę zwracała liczna reprezentacja Ziemianstwa Płockiego z p. prezesem St. Piwnickim i seniorem ziemianstwa płockiego, p. Wł. Płoskim na czele oraz ziemianek z przewodniczącą Okręgowego Koła Ziemianek, p. Marią Płoską i p. St. Tarnowską na czele.

Dla całości zaznaczyć należy, że w godzinach popołudniowych specjalna na akademii odbyła się w Teatrze Miejskim dla płockiej młodzieży szkolnej. Odpowiednimi obchodami uczciły również Papieża w rocznicę Jego koronacji płockie parafie. Katolicki Płock żywy i serdeczny wziął udział w tegorocznych uroczystościach papieskich. Szczery złożył hołd wielkiemu Papieżowi Piusowi XI.

Nowa sensacja polityczna.

Kancelarz Schuschnigg u kanclerza Hitlera.

Do Berchtesgaden, gdzie obecnie przebywa Hitler, przybył kanclerz austriacki, Dr. Schuschnigg. Wizyta ta była niespodzianką europejskich kręgów politycznych. Kanclerz Schuschnigg odbył kilkogodzinną konferencję z Hitlerem. Co było przedmiotem tej konferencji, niewiadomo dotychczas. Berliński oficjalny komunikat o tej wizycie nie szczegółowego nie podaje. Mówi tylko, że wizyta nastąpiła na za prośzenie Hitlera.

Nowy Zarząd L. O. P. P.

Płockiego Koła Miejskiego.

W sali O. T. O. i K. R. w Płocku odbyło się w niedzielę ubiegłą walne zebranie płockiego miejskiego Koła L. O. P. P.

Po przyjęciu sprawozdań i zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok bieżący wybrano nowy zarząd Koła. Do zarządu wybrani zostali pp. mec. Przymanowski, magr. A. Korzeniowski, Staszewski, Próchno, Balcerzyk i Byliński.

Gen. Haller we Lwowie

We Lwowie w niedzielę ubiegłą obchodzono uroczystości 20-lecie bitwy pod Raranczą. Na uroczystości też przybył do Lwowa gen. J. Haller. We Lwowie gen. Haller bawił jako gość tamtejszego Związku Hallerczyków.

W kręgach politycznych ta niespodziewana wizyta jest niemalą sensacją. Prasa europejska żywo i obszernie ją omawia, komentując w najrozmaitszy sposób.

Zgon wybitnego uczono

We Lwowie zmarł w sobotę ubiegłą przeżywszy lat 71, profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Kazimierz Twardowski, jeden z najwybitniejszych filozofów polskich doby współczesnej i jeden z najbardziej zasłużonych uczonych.

Zmarły wykładał ponad 30 lat, był doktorem honoris causa uniwersytetu krakowskiego i poznańskiego i cieszył się ogólną powagą.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Wieczór pieśni i arii operowych.

Niezwykłe ciekawie zapowiada się dzisiejszy koncert, „Wieczór pieśni ludowych i arii operowych” w wykonaniu p. A. Szlemińskiej (sopran), p. J. Grabowskiej-Kuczewskiej (fortepian) i p. M. Zabedy-Sumickiego (tenor). W programie pieśni Niewiadomskiego, Noskowskiego, Kazury, oraz arie i duety z oper Verdiego, Rossini’ego Czajkowskiego i Moniuszki. Koncert organizuje Klub Artystyczny. Początek o godz. 19 m. 30. Ceny biletów od 25 gr. do 1.60 zł.

Z. N. P. pod przegierzem Komisji senackiej.

Senacka komisja budżetowa rozpatrywała budżet Min. Oświaty. Przedstawił go sen. Rudowski, który w świetnie opracowanym referacie stwierdził znaczne postępy w dziedzinie organizacyjnej Min. Oświaty. Może się poszczycić realnymi sukcesami, natomiast w rzeczach ideowych i wychowawczych widać poważne niedomagania. Jednym z najważniejszych trosk jest sprawa młodzieży akademickiej, jej niedomagania finansowe doprowadzają do takich objawów hanbiących jak fakt, że istnieją akademicka organizacja krwiodawców.

Naprawdę dziwna jest ta młodzież, która znajduje więcej czasu, siły i środków na walkę o swe ideały, jak na walkę o chleb. W dziedzinie ideologii młodzieżowej byliśmy świadkami wielu

eksperymentów ministerstwa i rzędu. Mielimy „Legion Młodych”, mamy jeszcze Bratniaki, specjalnie do życia powołane, jako organizacje równoległe do dawno istniejących. Mielimy okres silnych represji i zaniknięcie uczelni, przy białym nawet powodzie. Dziś mamy łagodniejszą reakcję. Idą próby za próbami. Młodzież stała się królikiem doświadczalnym. Społeczeństwo starsze bądź dopin-gowało młodzież, bądź wolało: Kultura zagrożona, niech policja zrobi porządek.

WALKA O IDEE

Młodzież głucha, nie czuła na wszystko, robi swoje. Z nieprawdopodobnym uporem walczy dalej, gdy nie ma co jeść, upuszcza sobie krew. Jej taktyka to nie taktyka smarkaczy, podrostków — to twarda walka o idee, o przyszłość, o takie urządzenia Rzeczy, jakie im się służą i o dobre wydają. Dziś my stonowiny prawa, lecz nas jest z każdym dniem mniej, a ich będzie coraz więcej.

Myszę, że słuszne są głosy: Musimy się z nimi dogadać. Jednak jestem w tym miejscu pesymistą, twierdząc, żeśmy się spóźnili. Chcecie sami i ma wiarę we własne siły.

KRYSTALIZACJA PROGRAMU

Stykając się głównie z młodzieżą pracownicą, poczyniłem następujące obserwacje. Ażkolwiek różne odłamy i grupy młodzieżowe w genozie swej pochodzili od ugrupowań starszych, to jednak dziś są już przeważnie samodzielne i krystalizują własną myśl programową. Ich programy odbiegają od narodowej demokracji, jak program lewicowej organizacji „Życie” od programu P. P. S. Idą samodzielnie. Cechą ich ogromna ekspansja i totalny dynamizm.

Młodzież jest nastroszona patriotycznie, entuzjastycznie dla armii, w przeciwnieństwie do młodzieży oscylującej ku lewicy. Młodzież ta przejęła jest obrazem współczesnej Polski. Widzi ogromną różnicę między aureolą powstającej Polski, a nudną, niesprawiedliwą społecznością i za-bezpieczeniem gospodarczo-kulturową od elementów współczesnego życia.

OPINIA MŁODZIEŻY

Mówią oni: „Główny zbrojny jest już dla nas historią, nie może być więcej promotorem czynu dzisiejszego. Siłą reakcji popadliśmy po wielkim wysiłku w bezczynność. Wyobłądzeni z głębi usłono-siły i walory. Poczuł się narodem polskim, utraciliśmy obecność nacji z naszego ustroju. Tworzymy wszystkie polskie, to nas młodzi, da się i dobrobyt”. Zdaniem grupy tej młodzieży społeczeństwo polskie tak głęboko zapadło w uspienie, że tylko metoda przemian będzie je mogła z niego wybudzić. Ta metoda niewątpliwie wskazuje na pewne przejęcie się totalizmem.

ZWYCIESTWA

Idee zwycięstwa stały się w społeczeństwie ogólnie popularne i duża część obywateli przejęła się nimi. Nie zdziwiłbym się, gdyby młodzież uważała

za rezultat swej pracy to, że minister spraw zagranicznych szuka odpowiednich kolonii dla emigracji żydowskiej. Zwycięstwam jej jest zmniejszenie się procentu żydów na wyższych uczelniach w Polsce w ciągu ostatnich trzech lat z 15 na 11,5 proc., jak i wycofanie się ministra w sprawie ghettów.

Muszę stwierdzić, że głosy lekceważenia, które jeszcze i dziś słyszy się o ruchach ideologicznych wśród młodzieży akademickiej, mogą być wypowiadane tylko przez ludzi, którzy roztępienie nie chcą widzieć wagi tego zagadnienia, lub boją się go głębiej dotknąć.

OD WYPADKU DO WYPADKU

Wobec tego zagadnienia ministerstwo nie ma ustalonej linii postępowania. Obecna jest chwila, od wypadku do wypadku. Trzeba znaleźć drogę do młodzieży, zbliżyć się do niej i zrozumieć ją.

Wśród straszliwej nędzy dzisiejszej uosobieniem państwa dla wielu spośród młodzieży szkół średnich jest: skąpa pensja, sekwestrator, policjant, czy mandata karny. Dlatego wychowanie państwowe musi być uzupełnione, wzmocnione pojęciem pokrewnym, a będzie nim pojęcie narodu. Do ideału wychowania państwowego trzeba dodać wychowanie narodowe. Obok tego musi być także uwzględnione wychowanie religijne. Młodzież szkół powszechnych powinna zaszczepić w sobie wysokie poczucie etyki i moralności, oparte na religii.

GANGRENA I FLEGMA

Doświadczenia i wyrobienie naukowe i techniczne nauczycielstwa stoi na wysokim poziomie. Muszę jednak napietnować i zapretować przeciwko przesyca-niu szkoły polskiej ideami destruktynymi i szkodliwymi. Nie czyni tego całe nauczycielstwo. Tylko jego część jest ta gangreną objęta. Zagadnienie to pasjonuje całe społeczeństwo. Najwięcej zaś spokoju i flegmy pod tym względem okazuje resort oświaty.

Zasadnicze linie wychowawcze w szkolnictwie powszechnym nie są przestrzegane. Są one często przemielczane,

a również zdarza się, że zwalczane. Premier Składkowski oświadczył, że są nauczyciele, którzy wśród młodzieży szerzą bezbożność i komunizm. Skąd się oni biorą?

SKĄD?

Podjęższam, że wpojono im ideologię bezbożności i komunizmu w miejscu i czasie przygotowania ich do zawodu nauczycielskiego. Fakty takie stwierdzono. We wrześniu 1929 r. na konferencji pedagogicznej wygłoszono referat: „Szkoła antyreligijna”, w którym podważano wizerunek religijny. W dyskusji jaka się następnie wywiązała m. in. powiedziano: „Po co to kłamstwo, że walczyliśmy z klerem, kiedy istnieć walczyliśmy z religią. Religii nie zwalczyliśmy jawnie, trzeba ją podgrzyzać. Chłop nie pójdzie na otwartą walkę z religią, trzeba zwracać jego uwagę na walkę z obszarzaniem, który razem z księdzem go gnębi”.

Nie był to sporadyczny wypadek. W sierpniu 1936 r. na kursie wakacyjnym dla nauczycieli w Zakopanem, urządzo-nym przez Z. N. P. m. in. mówiono o walce z reakcją, o rozpoczęciu walki z kościołem, o niekonsekwencjach religii katolickiej i t. p.

W obu wypadkach prelegent pochodził z pedagogium nauczycielskiego, kierowanego przez dr. Władysława Spasowskiego.

Dlatego ministerstwo powierzyło temu człowiekowi, wyznawcy i twórcy ideologii sprzecznej z naszymi ideałami wychowawczymi, bezbożnikowi, kierownictwo seminarium nauczycielskiego i utrzymało go na tym stanowisku lata — jest rzeczą niewytlumaczalną.

Z. N. P.

Przenikanie tej ideologii widać i w Z. N. P., skupiającym 3/4 nauczycielstwa, podkreślającym stale konieczność ideologii związkowej. W „Przewodniku Pracy Społecznej”, organie Z. N. P., we wrześniu 1934 r. p. Kazimierz Maj pisał: „Praca oświatowa winna przygotowywać jednostki i społeczeństwo do współdziałania z państwem w walce z klerem, który się-

gając po władzę polityczną, dąży do porządkowania kultury i oświaty własnym celem, sprzecznym z interesami naszego państwa. Na zjeździe Z. N. P. w Kłobukowie w 1930 r. uchwalono: „Polska winna być pozbawiona wpływów kleralnych, tak bardzo szkodliwych”. Domagano się zniesienia okólnika w sprawie praktyk religijnych młodzieży szkolnej. Jest zatem rzeczą niewątpliwą, że Z. N. P. głosi hasło walki tak z klerem, jak i z religią.

WYSTĄPIENIA POLITYCZNE

Działalność polityczna Z. N. P. szeroko wychodzi poza ramy statutu. Związki protestowały przeciwko nominacji k. Żongolowicza wiceministrem oświaty i wzywały zarząd główny do czynienia starań w kierunku cofnięcia tej nominacji. Objawem politycznym był strajk szkolny w październiku, a zwłaszcza ścisły kontakt z organizacjami zawodowymi, politycznymi, klasowymi, celem wywołania powszechnego strajku ogólno-krajowego, popierającego dezerytaty związku. Wodem tej akcji był obecny prezes Z. N. P. Zygmunt Nowicki. Poza tym Z. N. P. dąży do współpracy z mniejszościami narodowymi, co pociąga za sobą jego złączenia przewodnictwa w sprawach kultury i oświaty w ręce żydowskie.

WNIOSEK REPERENTA

Kończąc, referent wysuwa szereg wniosków, zmierzających do polepszenia istniejącego stanu rzeczy, m. in.: Uzdrowienia ideologii i stosunków w Z. N. P., uchronienia szkół i liceów pedagogicznych przed wpływami komunizmu i bezbożności, równouprawnienia nauczycielstwa, bez względu na to, do jakiego legalnego związku należy, niedopuszczenia do tego, by młodzież chrześcijańska była uczone przez nauczycieli żydów, zmiany stosunku względem młodzieży akademickiej, usunięcia przeszkód w rozwoju prywatnego szkolnictwa średniego i odpowiedniej reformy ustroju szkół rolniczych.

Referat sen. Rudowskiego wywołał silne wrażenie. Świadczyła o tym dyskusja na temat poruszonych w referacie zagadnień. W dyskusji padły m. in. takie głosy:

Dokończenie na str. 4-6.

KS. CZESŁAW LISSOWSKI

Prefekt szkół rypińskich.

Powstanie Styczniowe

w Ziemi Dobrzyńskiej.

19

POTYCZKA POD KOZIMROGIEM - LEGIEM DNIA 3 KWIEŹNIA 1863 ROKU.

Bratnia Mięczyński, dziedzic Wielgiego, sformował mały oddziałek powstańczy, złożony z 16 ludzi. W oddziale tym była przeważnie służba dworska z Wielgiego, jako to: lokaj Stanisław, kucharz Jan Tropiński, bednarz Stenel, guwerner Kulako, 7 robotników leśnych, pruskich poddanych i kilku ochotników z okolicy. Oddziałem tym dowodzili: Fryderyk Marszałek, były żołnierz rosyjski i Michał Pil, gospodarz, obaj zamieszkali na Rumunkach Teodoro-wo. Hr. Mięczyński oddział ten umundurował i uzbroił bardzo słabo, całkowicie go utrzymywał, a ochotnikom płacił żołd.

W nocy z 2 na 3 kwietnia 1863 roku oddział Mięczyńskiego wyruszył z Wielgiego, przybył w nocy do wsi Tupadły, wyrwał drzwi do tajni dworskiej, zabrał dziedzicowi Sokołowskiemu dwie farmanki czterokonne i dwóch fernali: Babeckiego i Wichowskiego, konia wierzchowego z siodeł, dwóch ludzi, ogrodowego i włodarza Marcina, i stąd wyruszył do Choczni. Przed wsią Choczni powstańcy zwolnili farmanki i odesłali je do domu. Z Choczni partia ta miała udać się do wsi Suradówka, gdzie ją miano zasilić nowymi ludźmi z Plocka i odpowiednio uzbroić; tak zorganizowana miała zamiar napisać na Lipno i nim zawiadnąć. Takie zeznania złożyli dwaj służący dworscy, zwolnieni z partii i po drodze do domu ujęci przez patrol rosyjski.

3 kwietnia rano dziedzic Tupadły, Sokołowski, złożył zeznanie u wójta gminy Wielgie, Kłobukow-

skiego, o najściu w nocy partii na jego folwark i o szkodaach wyrządzonych. Tegóż dnia wójt Kłobukowski wysłał raport do Lipna, donosząc o zeznaniach Sokołowskiego. Jeszcze raport Kłobukowski-go nie doszedł do Lipna, gdy major Friebe z innego źródła dowiedział się o formowaniu się partii w Wiel-giem i dnia 3 kwietnia wysłał z Dobrzyńska nad Wisłą do Wielkiego kapitana sztabowego Kenstowicza z 45 kozakami i trzema rotami piechoty. Kenstowicz przesładował partię lasami aż do Malanowa. Tu zgubił jej ślad. Jadąc z Jasienia do Tuchowa, tuż pod wsią zauważył, że z drugiej strony z Tuchowa wyjeżdża 7 powstańców na koniach. Kenstowicz wysłał za nimi w pogon 15 kozaków, a sam z resztą oddziału posuwał się wolno. Kozacy dogonili powstańców na granicy mławskiego (dziś sierpeckiego) powiatu, na moście przy młynie Koziróg - Łęg i tu ich pobili. Gdy przyjechał z resztą oddziału dowódca Kenstowicz na miejsce potyczki znalazł 4 zabitych i 3 ciężko rannych powstańców. Rannymi byli: Felician Sumiński, geometra z Plocka, i dwaj chłopcy pruscy poddani: Stanisław Sapkowski ze wsi Zasiel, pow. toruńskiego, i Karol Rogowski ze wsi Cielicki. Zabici zostali: Teodor Brożchowski, obywatel z pow. mławskiego, Aleksander Szczepiński i Chodecki, który nazywał się generałem. Nazwisko czwartego zabitego niewiadome. Przy zabitych i rannych znaleziono 7 szabli i 5 pistoletów. Powstańcy ubrani byli w długie buty z ostrogami, na głowach mieli czerwone konfederatki z orłami. Generał Chodecki miał konfederatkę białą z piorami.

Gdzie pochowano zabitych, nie wiadomo. Prawdopodobnie w Tuchowie, gdyż wieś Koziróg - Łęg należała do parafii tuchowskiej i wójt gminy Tuchowo rozkazał ich pochować. Rannych przewieziono do Skepego.

Reszty oddziału pieszego Mięczyńskiego, ukrytego w lasach w okolicy Jasienia, Moskale nie wy-tropili.

(C. d. n.)

KRONIKA PŁOCKA

KALENDARZYK.

Poniedziałek 14 II — Walentego.

Wtorek 15 II — Faustyna.

Środa 16 II — Julianny.

Biblioteka Parafialna (Dobrzyńska 5) otwarta codziennie w dni powszednie od godz. 5 do 7 wieczorem.

Dyżury aptek

Poniedziałek 14. II — apt. Betley'a.

Wtorek 15 II — apt. Śmigiełskiego.

Wiadomości potoczne

Podziękowanie. Szanownej Ofiarownicy za worek maki serdecznie „Bóg zapłać” składa Zarząd stow. „Dom Opieki św. Teresy od Dzieciątka Jezus”.

X Mierniczy miejski. W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs na stanowisko mierniczego miejskiego. Z pośród kilkunastu kandydatów Magistrat postanowił zaangażować na półroczny okres próbną p. inż. Jana Kamińskiego z Warszawy.

X Kowalski a nie Kwiatkowski. W artykule o stosunkach w akcji przysposobienia rolniczego w powiecie makowskim, zamieszczonym w poprzednim numerze „Głosu Mazowieckiego”, mylnie podane było nazwisko powiatowego instruktora p. r. Instruktorem powiatowym jest p. Kowalski, a nie p. Kwiatkowski, jak podano.

X Zebranie Koła Rodzicielskiego przy szkole M. Wernikowej odbędzie się dziś o godz. 8 wieczorem w lokalu szkoły.

Wojsko płockie z pomocą szkołom.

Z Zakrzewa w powiecie płockim otrzymaliśmy list tej treści:

W dniu 8 b. m. przybyli do naszej szkoły powst. w Zakrzewie (gm. Miszewo Murowane) przedstawiciele płockiego pułku Artyl. Lekkiej i Rodziny Wojskowej z Płocka. Działwa szkolna i rodzice, bardzo licznie zebrani, z wielką i szczerą radością powitali przedstawicieli naszej

Armii, a gdy dzieci nasze obdarzone zostały upominkami w postaci słodyczy, książeczek i przyborów szkolnych, ich radości i wdzięczności ukazały się w oczach niejednej matki. Dowiedzieliśmy się, że płocki P. A. L. rozciągnął opiekę nad naszą szkołą, udzielając pomocy w różnej formie. Zawiązano Komitet Szkolny, po czym dokonane zostało

wspólne zdjęcie fotograficzne. Entuzjazm — wielki, dzieci rozradawały — wznosiły okrzyki na cześć naszej Armii i płockiego P. A. L. i ze smutkiem żegnały odjeżdżający samochód z milinymi gośćmi.

Wies Zakrzewo należy na pewno do jednych z pośród najuboższych w pow. płockim, ziemia piaszczysta, gospodarstw niewiele, przeważnie kilkumorgowych, większość zaś mieszkańców — to rybacy, koszykarze i wyrobnicy. Nic więc dziwnego, że wszyscy głęboko odczuli to serdeczne zblizenie się do nas wojska, spieszącego z pomocą szkole.

Panu Dowódcy, pp. Oficerom i Rodzinie Wojskowej płockiego P. A. L. składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i zapewniamy, że serca każdego mieszkańca w tutejszym rejonie szkolnym zarówno dorosłego, jak i dziecka napelnione są szczerą wdzięcznością i miłością dla żołnierza polskiego i Naczelnego Wodza, Marszałka Śmigłego-Rydza. Zrozumieliśmy, że hasło Naczelnego Wodza „dźwigania Polski wwyż” realizuje wojsko w całej pełni, rozciągając opiekę nad polskimi szkołami, w których przy współudziale wojska wychowują się na pewno dobrzy obywateli i do brzy żołnierze.

Komitet Szkolny.

OFIARY.

Na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem do uznania Komitetu, zamiast kwiatów na grób s. p. Izabeli Ligowskiej, nieodwołanej Opiekunki najbardziej potrzebnych matek i dzieci, złożyli: Anna Miroslawska 5 zł; Maksymilianowski Karcey z Mogielnicy 10 zł; Dr. Al. Maciejowski 5 zł; Maria Jagiello 5 zł; Dr. A. i J. Beczkowiczowie 10 zł.

Na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, zamiast kwiatów na grób swej ukochanej jedynej Siostry, s. p. Izabeli Ligowskiej, 10 zł złożył rej. Wacław Gurbiski.

Na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, instytucji, której nasza najdroższa Babcia, s. p. I. Ligowska tyle sił i zapału poświęcała, dla uczczenia Jej świetlanej pamięci składają Hanna i Jan Betley 10 zł.

Na Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem, zamiast kwiatów na grób s. p. Izabeli Ligowskiej, składają 10 zł p. St. Betleyowie i 20 mjr. Janostwo Gurbscy z Warszawy.

Gospodyni do majątku

w powiecie gostynińskim, potrzebna od 1 kwietnia.

Wymaga się,

dobrego gotowania

(pomoc w kuchni jest),

opieka nad służbą i dworem,

tylko zgłoszenia z dobrymi

referencjami w Płocku, ul.

Królewiecka Nr. 28 m. 7.

W jutrzejszym n-rze „Głosu Mazow.”

zamieścimy wykaz chrześcijańskich firm rzemieślniczych i przemysłowych w Płocku

Dotychczas ogłoszone przez nas wykazy chrześcijańskich firm handlowych w Płocku, w Bielsku i Drobinie spotkały się z dużym zainteresowaniem. Jak się dowiadujemy, wielu z naszych czytelników zachowało sobie te wykazy dla orientacji przy czynieniu zakupów. Oto nam też chodzilo.

W jutrzejszym n-rze „Głosu Mazowieckiego” zamieścimy spis chrześcijańskich firm rzemieślniczych i przemysłowych w Płocku, zarejestrowanych w płockim Związku Rzemieślników Chrześcijańskich.

Jeżeli nie przyczynicie się do zwalczania alkoholizmu, to zaniebujecie chorobę, która pożera rdzeń społeczeństwa, niszczy szczęście domowe i wyrządza może więcej nieszczęść niż jaka inna przyczyna w naszym wieku.

Ks. Kardynał Manning.

Porcelana, szkło, łóżka, materace

aluminium, naczynia kuchenne, młynki do kawy od 2 zł.
emalje, fajans, wyżymaczki z gwarancją na 12 lat, wózki dziecięce
polecają po niskich cenach

A. SIECIŃSCY Płock Grodzka 9.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Płocka

na podstawie § 57 nowego Statutu (Ustawy) Towarzystwa Kredytowego m. Płocka (Dz. Ust. R. P. Nr. 82 z dn. 3 grudnia 1937 poz. 595) oraz § 135 ust. I tegoż Statutu w brzmieniu Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 30 listopada 1937 r. wydanego w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości i zarządzenia z dnia 8 lutego 1938, zawiadamia, że zebrania Wyborcze Członków Towarzystwa Kredytowego m. Płocka dla wyboru Pełnomocników i ich Zastępców odbędą się w lokalu T-wa Kred. m. Płocka przy ul. Tumskiej Nr. 9 w następujących terminach:

- dla Okręgu Wyborczego I, obejmującego również miasta Dobrzyń n/Drw., Lipno, Rypin i Sierpc — 14 marca 1938 r. o godz. 17.
- dla Okręgu Wyborczego II, obejmującego również miasta Ciechanów, Płońsk i Wyszogród — 15 marca 1938 r. o godz. 17.
- dla Okręgu Wyborczego III, obejmującego miasta Przasnysz i Mławę — 16 marca 1938 r. o godz. 17.

Zebrania wyborcze będą prawomocne niezależnie od liczby przybyłych na nie osób.

Zebranie każdego okręgu wybiera 12 Pełnomocników i 4 Zastępców Pełnomocników.

Spisy członków każdego Okręgu, uprawnionych do uczestnictwa w Zebraniu Wyborczym, będą wydane w biurze Dyrekcji Towarzystwa w godzinach od 9 do 15 od dnia 1 marca do 10 marca 1938 r. włącznie. W tym samym terminie Członkowie Towarzystwa Kredytowego mają prawo składać do Komitetu Nadzorczego wnioski o sprostowanie niedokładności spisów. Decyzje Komitetu Nadzorczego na złożone wnioski o sprostowanie spisów Wyborców zapadną w ciągu 3 dni od dnia złożenia wniosków.

Wybór Pełnomocników i ich Zastępców, dokonany będzie z pośród kandydatów. Listy kandydatów powinny być podpisane imieniem i nazwiskiem z oznaczeniem numeru hipotecznego, należące do podpisującego nieruchomości. Wybór będzie dokonany przez głosowanie tajne — oddzielnie Pełnomocników i oddzielnie Zastępców. Każdy wyborca na zebraniu ma jeden głos niezależnie od wysokości pożytki i ilości nieruchomości obciążonych pożyczkami Towarzystwa.

Osoby uprawnione do głosowania mogą umieścić na wydanej przez biuro Dyrekcji karcie wyborczej imiona i nazwiska 12 kandydatów na Pełnomocników, na karcie zaś wyborczej Zastępców 4-ch kandydatów.

Karta zawierająca listę kandydatów mniejszą, niż określono w ustępie poprzednim, — jest ważna, karta zaś z listą większą jest nieważna.

Termin pierwszego zebrania wybranych Pełnomocników Towarz. Kredyt. m. Płocka wyznaczony zostaje na dzień 25 kwietnia 1938 roku o godz. 17-ej w lokalu Dyrekcji tegoż Towarzystwa.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Płocka.



Z. N. P. pod przegięciem Komisji Senackiej.

Dokończenie ze str. 2-jej.
Sen. Bisping: Niewątpliwie stała się poważna pomyłka, gdy przywołano obecnie w sądzie Z. N. P. stan, który tam istniał przed rozwiązaniem h. sądu i wyznaczeniem kuratora. Obecny rząd, a może przyszły przekona się, że tak jest.

Sen. Potratycki: Hasła jest strach nauczycielstwa polskiego. Był to gorzki przykład dla młodzieży nieposzanowania prawa i zarządzeń przełożonej władzy. Nie dziwnego, że prasa sowiecka stanęła w obronie Z. N. P. Co innego jest walka ze złymi objawami w życiu duchowieństwa w poszczególnych wypadkach, a co innego walka z całym duchowieństwem. Prowadzi to do bezbożnictwa, a zorganizowane bezbożnictwo to awangarda komunizmu.

Działalność instytutu psychotechnicznego nie jest właściwa. Dzieciom zadaje się około 300 pytań, wśród których nie brak i takich: „Jakie są twoje życzenia miłosne? Jak oddziałują na mężczyznę?” i żąda się, aby nikomu o nich nie mówili, nawet rodzicom.

W obronie Z. N. P. stanęła znana już z podobnych występów sen. Fieszerowa, no i sen. Kwaśniewski.

Przy WŁOSÓW WYPADANIU
ZUPIEZU
LYSIENIU
STOSUJE SIĘ
MYDŁO CHINOWO-CHMIELOWE
I ESENCJĘ CHINOWO-CHMIELOWĄ
GAŚCICKIEGO (Z KOSMETYKIEM)

Radio.

WTOREK — 15. II. 1938 r.

6.15 Audycja poranna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Miniatury instrumentalne. — 12.03 Audycja południowa. — 15.45 „Rzeczy ciekawe z pięciu części świata” — aud. dla dzieci. — 16.15 Chór Dana. — 17.00 „U buszmenów” — pogadanka. — 17.15 Muzyka kameralna: Debussy i Ravel. — 17.50 „Zimowy strój rozrywkowy” — pogadanka. — 18.35 Audycja dla wsi. — 19.00 Wieczór literacki, poświęcony Andrzejowi Strugowi. — 19.30 „Polska twórczość chóralna” — audycja VIII. — 20.00 Muzyka muzyczna. — 21.00 Koncert symfoniczny (z Poznania). — 22.00 Muzyka taneczna.

Bolesław Serejko.

6

Z PAMIĘTNIKA.

Ropiejąca rana.

Po zakończeniu tego „pouczającego” wykładu, rozwinęła się dyskusja bezkrytycznych „zapaleńców”.

— Dlaczego nie tłumaczy się tłumowi poprostu, że Kościół to jego wróg, który trzyma go w tym ogłupieniu dla celów politycznych? Jest przymus szkolny, to tym samym upada indywidualne prawo rodziców do wychowania dziecka, dla tego szkoła o wolnym nauczaniu religii jest nonsensem. Wybór w tym względzie zostawia rodzicom? Poco? Zresztą nie można tego robić, bo lud stuprocentowo pójdzie za religią. Partia P. P. S. jest tu bardzo winna. Dlatego stawia ona obłudne hasło „walki z klerem”, a nie „walki z religią”? Poco to kłamstwo, że

Profesor Henryk Rosen o Piusie XI.

Prasa amerykańska poświęca dużą uwagę bawiącemu w Stanach Zjednoczonych malarzowi polskiemu Janowi Henrykowi Rosenowi, z uznaniem pisząc o jego freskach w prywatnej kaplicy papieskiej w Castelgandolfo. M. in. zamieszcza o artyście polskim dłuższy artykuł katolicka agencja prasowa „NCWC News Service”, która cytuje słowa Rosena o Ojcu św.

Podczas wykonywania prac przy malowaniu fresków w papieskiej kaplicy malarz miał sposobność 8 razy rozmawiać z Piusiem XI.

„Ojciec św. — mówił Jan Rosen — nie mówi: „do mi się podoba” lub

„tęto mi się nie podoba”, lecz powiada, że to lub tamto nie jest dobrze zrobione i natychmiast tłumaczy, dlaczego tak jest w Jego pojęciu. Umysł Jego jest tak matematycznie logiczny, że po wystąpieniu jego wywodów człowiek się przekonywa, że Papież ma słuszość”.

„W ciągu tego jednego roku, gdy pracowałem w Castelgandolfo — kochał polski artysta — nauczyłem się więcej niż w przeciągu wszystkich dalszych lat mego życia”.

Pijaństwo nas gubi, a żydów bogaci. Wódka jest największym naszym krajem nieszczęściem.

Jędrzej Śniadecki.

Najlepszy pomysł.

Siedzieli w domu, w zacisznym gabinecie, którego dwie ściany zajmowały wysokie półki zastawione książkami. Na biurku paliła się przyćmiona zielonym abażurem lampka, rzucając łagodne światło wokół.

Po dłuższym milczeniu odezwał się stłumionym nieco głosem pan domu, siwociący zlekka inżynier G.:

— Pracuję oddawna nad kilkoma wynalazkami, które, jak sądzę, mogłyby się przydać w rozmaitych gałęziach lekkiego przemysłu. Jestem prawie pewien, że pomysły moje są racjonalne, ale — jak dotąd nie zbliżyłem się do celu.

— Jesteś pewnie przepracowany, zmęczony i przemawiają przez ciebie nerwy. Znam cię, wiem jakim jesteś fachowcem w swojej dziedzinie i nie chce mi się wierzyć w szerość twojej niewiary — odezwał się w odpowiedzi pan Feliks R., serdeczny przyjaciel inżyniera.

— Pochlebiam ci bardzo twoje dobre o moich talentach mniemanie, ale wierzaj mi, że tak jest, jak mówię. Zresztą, nie o wiedzę tu chodzi, ani o nakład pracy czy wytrwałość — nad tym mi nie zbywa. Defekt tkwi w czym innym.

— Gdzie mianowicie? Nie bądźże taki tajemniczy. Przede mną możesz chyba nie mieć sekretów — wiesz, że co mogę, to zrobię dla ciebie — wtrącił pan R.

— Wiem o tym, Feliksie, wiem

bardzo dobrze, ale tutaj twoje dobre i szczerze chęci nie nie zdziałają. Jestem pewien — widzisz — że prace moje, które trwają już rok blisko, dobiegłyby szybkogo końca, że stanąłbym u celu, gdyby nie brak najważniejszego składnika, że tak powiem, w tym wszystkim, mianowicie, pieniędzy.

— Hm, to co innego. Niestety, niewiele mogę ci pomóc, bo kapitałów nie mam. A tobie potrzeba zapewne parę tysięcy?... Co by tu zrobić? — zafasował się Feliks.

Zapanowało milczenie. Słychać było tylko ckanie zegara.

— Ach. Już mam — zawołał nagle p. Feliks.

— Co masz? Co takiego? — odezwał się pan G.

— Mam pomysł, pomyśl, który ruszy z miejsca twoje pomysły. Daj mi 20 złotych, ale już, za pół godziny wróć — gorączkował się p. Feliks.

Otrzymałszy pieniądze od zaintrygowanego mocno tym wszystkim inżyniera, wybiegł pan R. na ulicę. Niezadługo wrócił i, odsapnąwszy, wyjął z kieszeni kopertę, którą z zadolowaną miną podał przyjacielowi.

Inżynier wziął kopertę, obejrzał ją nieco podejrzliwie, wreszcie otworzył i wyjął z niej... dwie piątki do I klasy 41-ej Loterii Klasowej.

— No, dobrze — rzekł — ale to...

że za dużo by odpadło nauczycielstwa od Związku, gdyby obiecało to ukazać. (dopis. red.: mowa o obecnym prezisie Związku Nauczycielstwa Polskiego).

Szkola świecka może najzupełniej zmieścić treść szkoły antyreligijnej. Nie potrzeba nam tego tytułu, który mógłby obóz radykalnego nauczycielstwa podzielić i przez to osłabić. Lepiej można oddziaływać nieoficjalnie tak na dzieci, jak i na kolegów. Inny proponuje znów, że jeżeli chcemy być uczciwymi wobec idei, której służymy, trzeba bez względu na trudność walki obrać taktykę, która może najszybciej doprowadzić nas do celu.

Zrywa się z miejsca bohater naszej opowieści i zapalał wola:

— Może przyjdzie czas, że kościoły przekształcą się na biblioteki, na muzea, klauzury i domy publiczne, że literaturę naszą zdewastuje się i przerobi stosownie do idei an-

Świeca papieska dla Jasnej Góry, dla Lourdes i dla Budapesztu.

Z pośród świec woskowych ofiarowanych Ojcu św. w dniu święta Oczyszczenia N. P. Maryji dwie artystycznie wykonane świece przesłał Papież do kardynała Gerlier, arcybiskupa Lugdunu z poleceniem zapalenia ich w sanktuarium w Lourdes w dniu 11 lutego, podczas Mszy św., odprowionej w intencji Papieża.

Inną świecę gromniczną, złożoną w darze przez kapitułę bazyliki N. P. Maryji Większej w Rzymie, przesłał Ojciec św. do Częstochowy, jako wyraz hołdu dla Królowej Korony Polskiej.

Wreszcie czwarta świeca została przesłana do Prymasa Węgier, kardynała Serediego, z przeznaczeniem do Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie.

ZGUBIONO w Nowym Ryńku w dniu 11 b. m. serwetkę kwadratową, z szarego płótna, wyszytą kolorami, kaszubskim wzorem. Uczciwy znalazca jest proszony o oddanie serwetki za wynagrodzeniem do Administracji „Głosu Mazowieckiego”.

DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żółdka, kiszki, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub śluzowatościach do zaparcia, stosuje się: „SZWAJCARSKIE GORZKIE ŻOŁO” — naturalny, łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcję organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

— Wiem, co chcesz powiedzieć: to nie pieniądze. Tak? No to ci powiem, że jeśli nie wygrasz, nazwę cię pechowcem. W tych warunkach, jakie teraz się ma w loterii, przy zmniejszonej o 20% z górą liczbie losów i przy okrągłych 80.000 wygranych — łatwo wygrać. I załóż się z tobą, że wygrasz — perorował gorąco p. Feliks.

— Oby tak było. Kto wie, może masz szczęśliwą rękę?... Zaczyń z ciebie chłop — rozrzewnił się inżynier i uściśnął mocno dłoń przyjaciela.

tyreligijnej, to jednakże tkwi w człowieku poza wszystkim i niezależnie od wszystkich uczuć religijnych, trwalsze niż wszystkie tradycje i przesady! To uczucie religijne, ten psychiczny nieuchwytny dogmat jest najtrudniejszy do zwalczania. Walka z dogmatem kościelnym wre dźwi w całej pełni, i wierzę, że zwycięsko, ale walka z uczuciem religijnym mam wrażenie, że jest nie do zwyciężenia. Nauczyciel swoją antyreligijną ideę zdobył dopiero w walce z księdzem, różnymi mocarzami i kacykami, których spotkał na swej drodze pracy. Ja jestem zupełnym wyznawcą naszej wspólnej idei i żądam się na wieganie wszystkich, kto ma podstawy naukowe, ale nie podejmuje się iść z nią do chłopów. Bo jeśli chłopu odbierzemy wiarę, co mu damy w zamian? Osiądną on na gruzach!

(C. d. n.)

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz m/m. na stronie tytułowej 30 groszy, w tekście 25 groszy, na str. ostatniej 20 groszy. w ogłoszeniach drobnych słowo 10 gr. dla poszukujących pracy słowo 5 gr. Nekrolog od wiersza m/m. 25 gr. w tekście 15 gr.

Redakcja i Administracja: Płock, ul. P. O. W. nr. 13, skr. p. 95, tel. 10-47. P. K. O. nr. 63.033.

Prenumerata mies. z przesyłką 2.50 zł

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Śledzianowski.

Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redakcja przyjmuje od 11—12 i od 4—5 po poł.

Wydawca i Redaktor: Michał Niemcewicz.